

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 lipca 2020 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo S. M. skierowane przeciwko (...) spółce jawnej w Ł. o odszkodowanie za nieuzasadnione i niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy oparł się o następujące ustalenia.

W (...) spółce jawnej z siedzibą w Ł. powódka została zatrudniona od dnia 2 maja 2016 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony na stanowisku specjalisty do spraw handlowych w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 16 marca 2018 roku pracodawca nałożył na powódkę karę porządkową upomnienia z powodu nieprzestrzegania ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy tj. nieprzestrzegania zasad współzycia społecznego, wychodzenia w trakcie rozmowy z przełożonymi, histerycznego reagowania na polecenia przełożonych, impulsywnej postawy wobec przełożonych i innych współpracowników. Od kary porządkowej powódka nie odwołała się. Pismem z dnia 19 sierpnia 2019 roku, wręczonym w tymże dniu, pozwany pracodawca wypowiedział S. M. umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął z dniem 30 listopada 2019 roku. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano utratę zaufania niezbędnego do wykonywania dalszej pracy. W oświadczeniu pracodawca nie zawarł pouczenia o prawie i terminie odwołania się do sądu pracy. Powódka nie zwróciła uwagi na brak pouczenia o prawie odwołania się do sądu. Nie była świadoma, iż takie pouczenie powinno być zawarte. Pracodawca nie przekazał powódce informacji o uprawnieniach w zakresie wystąpienia na drogę sądową, natomiast nakazał powódce opuszczenie zakładu pracy. W związku z otrzymanym wypowiedzeniem umowy o pracę powódka udała się do adwokata. Na pierwszej wizycie w dniu 26 sierpnia 2019 roku powódka udzieliła adwokatowi pełnomocnictwa do „występowania w sprawie o roszczenia w związku z niezgodnym z prawem wypowiedzeniem umowy o pracę”. Na wizycie tej powódka przedstawiła, że zgłosiła się w związku z otrzymanym wypowiedzeniem umowy o pracę. Okazała pełnomocnikowi dokument wypowiedzenia umowy o pracę, jaki otrzymała od pracodawcy.

W dniu udzielenia pełnomocnictwa, tj. w dniu 26 sierpnia 2019 roku, powódka wiedziała, że chce złożyć pozew przeciwko pracodawcy. Rozmawiała na ten temat z pełnomocnikiem.

Na kolejnym spotkaniu z pełnomocnikiem, we wrześniu 2019 roku, powódka dostarczała dodatkowe dokumenty: zeskanowany wniosek o urlop, umowę o pracę. Trzecie spotkanie z pełnomocnikiem powódka odbyła już po złożeniu odwołania do sądu. Telefonicznie pomiędzy spotkaniami powódka z pełnomocnikiem się nie kontaktowała.

Po otrzymaniu wypowiedzenia umowy o pracę stan zdrowia psychicznego powódki zaczął się pogarszać. W dniu 22 sierpnia 2019 roku powódka została zarejestrowana w poradni zajmującej się diagnostyką i terapią zaburzeń psychicznych. Na pierwszej wizycie w dniu 22 sierpnia 2019 roku powódce nie wystawiono zaświadczenia o niezdolności do pracy. Na podstawie wywiadu uzyskanego od powódki lekarz w dokumentacji odnotował, iż „w poniedziałek została zwolniona z pracy, bo wzięła wolny dzień na życzenie. Pacjentka zdaje sobie sprawę z bezprawia”. Kolejną wizytę u lekarza psychiatry powódka odbyła w dniu 10 września 2019 roku. Na wizycie tej zostało powódce wystawione zaświadczenie o niezdolności do pracy na okres od 9 do 30 września 2019 roku. Powódka kontynuowała zwolnienia lekarskie nieprzerwanie do dnia 28 stycznia 2020 roku.

Oceniając materiał dowodowy Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki w takim zakresie, w jakim na rozprawie w dniu 18 czerwca 2020 roku zeznała, że na pierwszym spotkaniu z pełnomocnikiem w dniu 26 sierpnia 2019 roku nie okazywała pełnomocnikowi dokumentu wypowiedzenia. Zeznania te pozostają bowiem w sprzeczności z tym co powódka po raz pierwszy zeznała na rozprawie w dniu 18 lutego 2020 roku. W ocenie Sądu to właśnie pierwsze zeznania powódki rozpytywanej na okoliczność pierwszej wizyty u adwokata, na której co ważne zostało udzielone pełnomocnictwo, przedstawiają prawdziwą kolejność wydarzeń. Co więcej zeznała, że w dacie udzielenia pełnomocnictwa, wiedziała,

że „chce się procesować z pracodawcą”. Rozmawiała na ten temat z pełnomocnikiem. Cztery miesiące później, na rozprawie w dniu 18 czerwca 2019 roku, powódka częściowo próbowała wycofać się ze swoich pierwotnych twierdzeń podając, że wypowiedzenie dostarczyła dopiero na drugiej wizycie, jak również zasłaniając się niepamięcią, co do poczynionych z pełnomocnikiem na pierwszym spotkaniu ustaleń.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, że powództwo należało oddalić z uwagi na niezachowanie terminu do wniesienia odwołania. Odnosząc się do formalnych wadliwości wręzonego powódce wypowiedzenia umowy o pracę wskazać w pierwszej kolejności należy na okoliczności niekwestionowane przez żadną ze stron. A mianowicie bezsporną w sprawie okolicznością było to, że wręzone powódce w dniu 19 sierpnia 2019 roku oświadczenie pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę nie zawierało pouczenia o terminie i sposobie wniesienia odwołania do sądu pracy. Bezspornym było także, że reprezentujący powódkę pełnomocnik, któremu pełnomocnictwo zostało udzielone w dniu 26 sierpnia 2019 roku, pozew złożył w dniu 17 września 2019 roku.

Zgodnie z art. 264 § 1 k.p. odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę wnosi się do sądu pracy w ciągu 21 dni od dnia doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę.

Zgodnie natomiast z treścią art. 265 § 1 k.p. jeżeli pracownik nie dokonał - bez swojej winy - w terminie czynności, o których mowa w art. 97 § 2¹ i w art. 264, sąd pracy na jego wniosek postanowi przywrócenie uchybionego terminu. W myśl § 2 art. 265 wniosek o przywrócenie terminu wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu. We wniosku należy uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu.

Analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, Sąd I instancji uznał, że terminy do złożenia odwołania od wypowiedzenia oraz wystąpienia z żądaniem przywrócenia do pracy lub odszkodowania biegną od dnia, w którym oświadczenie pracodawcy doszło do pracownika w sposób pozwalający mu zapoznać się z jego treścią, choćby pracownik odmówił zapoznania się z nim (art. 61 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Natomiast brak pouczenia pracownika o możliwości odwołania się do sądu stanowi jedynie jedną z podstawowych okoliczności usprawiedliwiających przekroczenie terminu z art. 264 k.p.

Zdaniem Sądu, nie do zaakceptowania jest podgląd zaprezentowany przez pełnomocnika powódki, iż z uwagi na brak pouczenia co do terminu do złożenia odwołania, początek biegu tego terminu powinien być liczony od dnia 26 sierpnia 2019 roku, czyli dnia pierwszej wizyty powódki u adwokata.

Sąd kategorycznie wskazał, że zgodnie z art. 264 § 1 k.p. termin 21 dni na złożenie odwołania rozpoczął swój bieg od dnia doręczenia powódce pisma wypowiadającego umowę o pracę, co nastąpiło w dniu 19 sierpnia 2019 roku. Termin na złożenie odwołania upływał wobec tego w dniu 9 września 2019 roku, zaś pozew został wniesiony w dniu 17 września 2019 roku. Należy podkreślić, że terminy określone w art. 264 k.p. są terminami prawa materialnego, a ich niedochowanie prowadzi do oddalenia powództwa bez względu na to, czy czynności pracodawcy były zgodne z prawem lub uzasadnione. O przywróceniu terminu decyduje – na wniosek pracownika – sąd pracy (art. 265 § 1 KP). Hipoteza normy zawartej w art. 265 § 1 KP jednoznacznie wskazuje, że przywrócenie uchybionego terminu możliwe jest jedynie po spełnieniu przesłanki braku winy pracownika w przekroczeniu terminu.

W sprawie ustalono, iż po otrzymaniu pisma o rozwiązaniu umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, powódka udała się do kancelarii adwokata, któremu na pierwszej wizycie w dniu 26 sierpnia 2019 roku udzieliła pełnomocnictwa do złożenia w jej imieniu odwołania do sądu i reprezentowania jej w procesie. Udzielenie pełnomocnictwa nastąpiło zatem w trakcie biegnącego terminu na złożenie odwołania. Jednak odwołanie zostało złożone dopiero w dniu 17 września 2019 roku.

Pełnomocnik powódki, jako przeszkodę uniemożliwiającą odwołanie się do sądu w terminie wskazał zły stan zdrowia psychicznego powódki, utrudniający porozumienie się z nią w zakresie działań jakie mają być podjęte. Wolę złożenia powództwa powódka miała wobec pełnomocnika wyrazić dopiero w dniu 17 września 2019 roku. Twierdzenie tego rodzaju jest jednak nieudowodnione, a przede wszystkim pozostające w sprzeczności z tym co zeznała sama powódka. Z zeznań powódki wynika bowiem w sposób jednoznaczny, że już na pierwszej wizycie, w dniu 26 sierpnia 2019

roku przedstawiła adwokatowi, że sprawa z jaką przychodzi dotyczy otrzymanego od pracodawcy oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę. Co więcej powódka przyznała, że w dniu udzielenia pełnomocnictwa wiedziała, że „chce się procesować z pracodawcą”, wiedział o tym także adwokat, z którym powódka rozmawiała na ten temat. Wolę powódki w tym zakresie jednoznacznie także wyraża treść udzielonego adwokatowi w dniu 26 sierpnia 2019 roku pełnomocnictwa do „występowania w sprawie o roszczenia w związku z niezgodnym z prawem wypowiedzeniem umowy o pracę”. Warto tylko w tym miejscu odnotować, że z zeznań powódki nie wynika, aby po dacie, w której udzieliła pełnomocnictwa adwokatowi, wycofała się z pierwotnego zamysłu złożenia pozwu przeciwko pracodawcy. Złożona przez pełnomocnika dokumentacja leczenia z poradni, zgłoszona na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powódki i trudności w zakresie podejmowania przez nią bieżących decyzji, dowodzi jedynie, że w dniu 22 sierpnia 2019 roku powódka odbyła pierwszą wizytę u lekarzy psychiatry, która to wizyta nie zakończyła się wystawieniem zaświadczenia o niezdolności do pracy. Co istotne, wywiad uzyskany przez lekarza od powódki wskazuje, że powódka była świadoma tego, że została zwolniona z pracy, w jakiej dacie i z jakiej przyczyny, jak również zdawała sobie sprawę z bezprawności sytuacji w jakiej się znalazła. Dodać należy, że zaświadczenie o niezdolności do pracy zostało powódce wystawione dopiero na wizycie kolejnej w dniu 10 września 2019 roku na okres od 9 do 30 września 2019 roku – czyli w okresie kiedy to pełnomocnik, zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w piśmie z dnia 24 lutego 2020 roku, miał uzyskać od powódki wyraźną i stanowczą wolę wniesienia powództwa.

W ocenie Sądu pełnomocnik powódki, który spóźnił się o osiem dni ze złożeniem pozwu, nie wykazał aby w okresie do dnia 9 września 2019 roku istniała przeszkoda uniemożliwiająca złożenie pozwu w sądzie lub nadania go w urzędzie pocztowym. Stan uzasadniający ewentualne przywrócenie terminu do wniesienia odwołania został uchylony z dniem 26 sierpnia 2019 roku, kiedy to fachowy pełnomocnik przyjął sprawę powódki do prowadzenia. Nie bez znaczenia przy tym jest fakt, że w dacie tej pełnomocnik miał jeszcze dwa tygodnie (termin 21 dni mijał w dniu 9 września 2019 roku) na złożenie odwołania. Braku zachowania terminu nie może jedynie tłumaczyć fakt, że powódka we wskazanym terminie nie była ostatecznie pewna, z jakim roszczeniem chce wystąpić przeciwko pracodawcy, to jest uznaniem wypowiedzenia za bezskuteczne czy z odszkodowaniem, skoro nie było przeszkód ku temu aby w toku procesu, w razie zmiany okoliczności, powódka zmieniła powództwa w ramach przysługujących jej alternatywnych roszczeń przemianych. Najistotniejszym było, aby w terminie zakreślonym art. 264 § 1 k.p. wnieść powództwo (odwołanie).

Powódka niewątpliwie należycie zadbała o swoje interesy, gdyż udała się do adwokata i udzieliła mu pełnomocnictwa, jednak decydującą okolicznością w niniejszej sprawie było to, że powódka od początku była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. W tej sytuacji inaczej należy oceniać miernik staranności i wiedzy. Przy ocenie możliwości przywrócenia terminów, o których mowa w art. 264 k.p., pracownikowi reprezentowanemu przez fachowego pełnomocnika należy uwzględnić wiedzę i konieczność zachowania należytej staranności przez tego pełnomocnika. Oznacza to w szczególności, że brak prawidłowego pouczenia pracownika o terminie zaskarżenia czynności prawnej pracodawcy do Sądu Pracy nie może usprawiedliwiać dalszego uchybienia materialnoprawnego terminu jej zaskarżenia przez ustanowionego w sprawie profesjonalnego pełnomocnika procesowego.

Wobec przesądzenia, że pozew został wniesiony z uchybieniem terminu określonego w art. 264 § 1 k.p., zbadać należało terminowość złożenia wniosku o przywrócenie uchybionego terminu. Termin do złożenia takiego wniosku nie jest dowolny. Wniosek o przywrócenie terminu wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu. We wniosku należy uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu (art. 265 § 2 k.p.).

Jak ustalono pozew złożony w dniu 17 września 2019 roku przez reprezentującego powódkę pełnomocnika nie zawierał wniosku o przywrócenie powódce terminu do złożenia odwołania. Wniosku takiego nie było także w piśmie z dnia 7 października 2019 roku, w którym pełnomocnik powódki zmodyfikował powództwo, ani w dalszym piśmie z dnia 25 października 2019 roku. Wniosek o przywrócenie terminu pełnomocnik powódki ostatecznie złożył, lecz dopiero na rozprawie w dniu 18 lutego 2020 roku, wyrażając przy tym stanowisko, że samo wniesienie pozwu po upływie terminu należy potraktować jako implicite zawierające wniosek o przywrócenie tego terminu.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów powszechnych, już samo wniesienie przez pracownika pozwu po upływie terminu należy traktować jako zawierające implicite wniosek o przywrócenie terminu, zaś wydanie (formalne)

postanowienia o przywróceniu uchybionego terminu w trybie art. 265 § 1 KP nie jest konieczne, w szczególności, gdy sąd uwzględnia powództwo pracownika wniesione po upływie tych terminów. Oznacza to, że pracownik nie musi składać formalnego wniosku o przywrócenie terminu z art. 264 KP, a uwzględnienie przez sąd spóźnionego powództwa oznacza przywrócenie terminu. Nie zmienia to jednak podstawowej zasady wynikającej z art. 265 KP, że pracownik powinien powołać się na przyczyny usprawiedliwiające uchybienie terminu i je uprawdopodobnić, a następnie udowodnić. Sąd przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2014 roku, sygn. II PK 301/13 (opubl. Legalis Numer 1213136). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy, jako nieuprawnione ocenił odejście od zasady, wyraźnie określonej w ustawie, że pozew składany po terminie z art. 264 § 1 k.p. przez powoda zastępowanego przez fachowego pełnomocnika powinien zgodnie z art. 265 § 2 k.p. zawierać wniosek o przywrócenie uchybionego terminu.

W realiach niniejszej sprawy powódka od początku występowała z profesjonalnym pełnomocnikiem. Wobec tego pozew złożony z uchybieniem terminu powinien, w myśl postanowień art. 265 § 2 k.p. zawierać (w jego treści bądź w odrębnym piśmie) wniosek o przywrócenie uchybionego terminu, nadto we wniosku tym należało uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu. Nie można w ocenie Sądu przyjąć, że integralną częścią pozwu wniesionego w niniejszej sprawie był również wniosek o przywrócenie terminu do jego wniesienia, skoro do momentu rozprawy w dniu 18 lutego 2020 roku pełnomocnik powódki w ogóle nie przyznawał faktu, że termin ten w stosunku do niej upłynął, nadto nie wskazywał na jakiegokolwiek okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu. Zrobił to dopiero po rozprawie w piśmie procesowym z dnia 24 lutego 2020 roku. W rezultacie twierdzenia pełnomocnika powódki, jakoby wniesienie powództwa po terminie zawierało samo w sobie wniosek o przywrócenie terminu do złożenia odwołania, w tej konkretnej sprawie należy uznać za chybione.

W ocenie Sądu, ewentualna przyczyna uchybienia terminu spowodowana tym, że wypowiedzenie umowy o pracę nie zawierało pouczenia o terminie i sposobie wniesienia odwołania do sądu pracy, co stanowiłoby okoliczność usprawiedliwiającą opóźnienie we wniesieniu odwołania, ustala w dniu 26 sierpnia 2019 roku, kiedy to fachowy pełnomocnik przyjął sprawę powódki do prowadzenia.

Wobec niezachowania terminu do wniesienia odwołania od oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem i braku podstaw do przywrócenia terminu do jego wniesienia, Sąd nie dokonywał merytorycznej oceny dokonanego wypowiedzenia. Z tego względu Sąd pominął materiał dowodowy, w tym zeznania powódki, reprezentantów pozwanej i świadków, wykraczający poza okoliczności złożenia powódce wypowiedzenia umowy o pracę oraz złożenia odwołania.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając obowiązek ich zwrotu od powódki, jako strony przegrywającej na rzecz pozwanej spółki. Na koszty poniesione przez spółkę złożyły się wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 180 złotych ustalone na podstawie § 9 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka, poprzez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 265 par. 1 i par 2. Kp poprzez nieuwzględnienie wniosku strony powodowej o przywrócenie terminu do złożenia odwołania w sytuacji, gdy powódka uprawdopodobniła, iż bez swojej winy nie dochowała terminu do złożenia odwołania, zaś wniosek o przywrócenie terminu (pозew), został złożony w ciągu 7 dni od ustania przyczyny uchybienia terminowi,
2. Naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 par. 1 kpc poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w tym dowodu z przesłuchania powódki oraz dokumentacji medycznej i w konsekwencji błędne przyjęcie, że w dniu 26.08.2019 roku powódka, udzielając pełnomocnictwa, wyraziła stanowczą wolę wniesienia

odwołania do sądu oraz doręczyła pełnomocnikowi wszelkie niezbędne dokumenty w sytuacji, gdy powódka zeznała, że nie wie, jaką decyzję podjęła podczas pierwszej wizyty u pełnomocnika, gdyż na skutek zażywania leków psychotropowych nie jest w stanie odtworzyć w pamięci przebiegu zdarzeń. Ponadto, że po dniu 22.08.2019 roku powódka miała możliwość w pełni świadomego kierowania swoim postępowaniem oraz wyrażania stanowczej woli wniesienia odwołania do sądu w sytuacji, gdy powódka pozostawała w stanie depresji i unikała kontaktu z ludźmi, nie była też w stanie podejmować jakichkolwiek, nawet najprostszych decyzji, w tym dotyczących wytoczenia powództwa.

Powyższe naruszenia doprowadziły do nieuwzględnienia przez Sąd wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania.

W oparciu o powyższe powódka wniosła o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów za postępowanie apelacyjne.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne, dokonane przez Sąd I instancji i przyjmuje je, jako własne.

Zarzuty apelacyjne stanowią w istocie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu, jak też z poprawną – swobodną oceną dowodów i dlatego nie mogą znaleźć uznania.

Prawidłowo zostało ustalone, że powódka, w dniu 26 sierpnia 2019 roku zgłosiła się do profesjonalnego pełnomocnika, bowiem nie mogła pogodzić się z otrzymanym wypowiedzeniem. W swoich pierwszych, swobodnych wyjaśnieniach powódka przyznała, że pokazała pełnomocnikowi pismo z wypowiedzeniem i wyraziła gotowość wytoczenia powództwa przeciwko pracodawcy. Co więcej, jak sama podała Sądowi – rozmawiała na ten temat z „panem mecenasem”.

Zgromadzone dowody nie pozwalają na przyjęcie tezy forsowanej przez stronę apelującą, o złym stanie psychicznym powódki w dniu pierwszej wizyty u pełnomocnika.

Gdyby tak faktycznie było, to powódka nie przyszłaby tego dnia do pełnomocnika i nie szukałaby prawnych rozwiązań całej sprawy.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego oraz prawa procesowego.

Sąd ten słusznie skonstatował, że brak pouczenia, w okolicznościach tej konkretnej sprawy, nie stanowi podstawy do przywrócenia terminu do wniesienia odwołania.

Profesjonalny pełnomocnik powinien znać terminy do wniesienia odwołania i w dniu 26 sierpnia 2019 roku powinien poinformować powódkę, kiedy w jej sprawie ten termin minie, czyli w dniu 9 września 2019 roku.

Analiza akt sprawy wskazuje, że stronie powodowej umknęła okoliczność związana z terminami do wniesienia odwołania. I o ile byłoby to zrozumiałe w sytuacji samodzielnego działania powódki, to w przypadku reprezentowania jej przez profesjonalnego pełnomocnika, niedochowanie terminu z art. 264 § 1 Kp stanowi negatywną przesłankę przy rozpoznaniu sprawy.

Wszelkie wywody o stanie zdrowia powódki, zawarte w szerokim uzasadnieniu apelacji, miałyby posłuch, gdyby zostały umieszczone w pozwie i wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania (art. 265 § 1 Kp).

Obecnie, argumentacja ta stanowi wyłącznie gołosłowną polemikę i próbę obrony stanowiska.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 KPC, Sąd oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 KPC oraz podstawie § 9 ust. 1 pkt 1 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.